

Muzeum w kolebce

Muzeum polskiej drogi do wolności powstanie w Gdańsku. Autorami koncepcji są: Paweł Adamowicz, przewodniczący Rady Miasta Gdańska i Jerzy Kukliński, kustosz Muzeum Historii Miasta Gdańska. W przyszłym tygodniu założenia placówki przedłożone zostaną do społecznej dyskusji.

- Ideę stworzenia muzeum wysuwają różne środowiska od kilku lat - powiedział "Głosowi" **Paweł Adamowicz**. Wysłuchaliśmy wielu pomysłów i koncepcji. Wszyscy są zgodni, iż placówka powinna znajdować się w okolicy placu Solidarności, tam, gdzie rozgrywały się wydarzenia Grudnia 1970 roku i Sierpnia 1980. Muzeum powinno obejmować okres od października 1956 roku do wyborów w 1989 roku. Uważam, iż oprócz gromadzenia i eksponowania zbiorów muzeum powinno pełnić funkcję badawczą. Wiele materiałów przechowywanych jest w siedzibie Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" w Gdańsku. Będziemy działać w porozumieniu ze społecznymi komitetami budowy pomników poległych stoczniowców w Gdańsku i Gdyni. Liczymy na prywatnych darczyńców przechowujących w domach rodzinne zbiory. Zamierzamy również zbierać materiały, które na temat wydarzeń politycznych ostatnich lat w Polsce

ukazały się na Zachodzie. Przyszłe muzeum powinno mieć kształt instytutu - powiedział "Głosowi" prezes Fundacji Archiwum "Solidarności" **Bogusław Gołąb**. - Zgromadziliśmy na przestrzeni lat wiele dokumentów, fotokopii, zdjęć. Są one niewłaściwie przechowywane. Nikt ich nie opracowuje. Zgłaszają się do mnie uczniowie, studenci, naukowcy z Gdańska, kraju i zagranicy przygotowujący najróżniejsze prace i publikacje na temat najnowszej historii Polski. Ze stosów papierów coraz trudniej jest wydobyć potrzebne publikacje.

O koncepcji muzeum nie wie nic **Waldemar Jędrzejczak**, były opiekun słynnej Sali BHP Stoczni Gdańskiej. Nikt również nie rozmawiał na temat planów powołania muzeum z **Władysławem Knapem**, przewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Poległych Stoczniowców w Gdańsku.